

Andrzej Siemieniewski

29 niedziela zwykła (Uroczystość św. Jadwigi ŚI.) - Św. Jadwiga - służebnicą Ewangelii

Wrocławski Przegląd Teologiczny 2/1, 170-171

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozwiązania oraz w konsekwencji „pójść za Jezusem”, czego w prawdziwości twego serca usilnie pragniesz, o co w rzeczywistości zabiegasz i czego najbardziej potrzebujesz.

A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do wiecznej swojej chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje. Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen (1P 5,10-11).

ks. Bogusław Drożdż

29 NIEDZIELA ZWYKŁA – 16 X 1994
(UROCZYSTOŚĆ ŚW. JADWIGI ŚL.)

Św. Jadwiga – służebnicą Ewangelii

1. *Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich, bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć (Mk 10,43-45).*

Wśród tych, którzy podjęli wezwanie Chrystusa do służby całym swoim życiem i głosili je zarówno słowem jak i czynem, postawą – była św. Jadwiga. Jakie miejsce może zająć nasza święta poprzedniczka w naszym życiu po 750 latach?

Spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym w Eucharystycznej Uczcie, to również spotkanie z tymi, którzy trwają w Chrystusie, przez Niego i mocą Jego niezniszczalnego życia. Jedną z takich bohaterskich postaci wiary jest właśnie św. Jadwiga, szczególnie mocno wspomniana dziś w jej mieście – w Trzebnicy i na całym Dolnym Śląsku.

2. Swoiste duchowe „dopingowanie” nas przez świętych do większego wysiłku duchowego zaczyna się od samego przykładu ich życia. Jakże pokrzepiające jest zawsze odkrycie, że nasze poszukiwania i zmagania i im były nieodległe; że i oni musieli się zmagać i trudzić na swej drodze do świętości. Szczyt, do którego doszli święci, może i nam wtedy wyda się bliższy, według zasady: „co jeden człowiek osiągnął, tego i drugi może dokonać”.

Jej biograf podaje, że Jadwidze udawało się odnajdywanie Boga żywego na czterech drogach:

– po pierwsze: w przyrodzie. Zapisano, że natchniona została myślą, iż „Boga można odnaleźć na łonie przyrody, gdzie obcuje On poufnie z prostodusznymi sercami”;

– po drugie: w najzwyczajszych przedmiotach codziennego użytku: „Jadwiga traktowała jako coś świętego te wszystkie rzeczy, które dotknięte zostały przez siostry zakonne lub pobożne, miłujące Boga dusze.”

– po trzecie: w przeżyciu roku liturgicznego w klasztorze benedyktyńskim, w którym pobierała nauki szkolne:

– na końcu wreszcie, w Biblii. Żywot jej wyraźnie stwierdza: „Poznając Pismo św. spędziła owocnie swoją młodość”.

3. Odnaleziony Bóg Jadwigi Śląskiej nie został zamknięty w świecie hermetycznych przeżyć wewnętrznych. Nazwano ją później „świętą pośród świata”. Stanęła przed wyborem: czy pozostać księżniczką w centrum życia społecznego i ulec niechrześcijańskim modom i stylom zachowania? Czy też pozostać chrześcijanką i wycofać się z życia aktywnego w zacisze klasztoru?

Wobec takiego wyboru sięgnęła po trzecie wyjście – pozostać księżniczką i nie zgodzić się na to, co niechrześcijańskie. W świecie kontrastów społecznych, nagromadzonego bogactwa i skumulowanej nędzy, potrafiła dołączyć do swego dworu 13 ubogich, którzy towarzyszyli jej nawet w podróżach. Nazywała ich „umiłowanymi przyjaciółmi Chrystusa”. Umiłowani przyjaciele Chrystusa mieli po prostu stać się i jej umiłowanymi przyjaciółmi.

4. Niekiedy jej postępowanie naznaczone było niezbyt dla nas dziś zrozumiałymi praktykami – jak np. chodzenie w zimie boso. Jeśli tak jest, to tylko dlatego, jak zaznacza *Żywot Świętej*, że „w jej sercu płonął ogień miłości”. Walter Nigg, biograf św. Jadwigi, jak najślusniej zauważył:

„Święci nie są dekoracyjnymi obrazami dla kościelnych uroczystości. Życ z świętymi oznacza podjęcie zobowiązania. Oni są osobowościami, które przemieniają sposób bycia, osobowościami, przez które Bóg oddziałuje na życie. Ten pogląd wyrasta z wpatrywania się w duchowe oblicze Jadwigi, z traktowania jej jako duchowej ojczyzny, jako duchowej ziemi rodzinnej”.

5. „Duchowa ojczyzna” to źródło dobrych przyzwyczajęń, dobrych chrześcijańskich nawyków. A jeżeli „życ z świętymi oznacza zobowiązania”, to przyjmijmy naszą obecność w Kościele dzisiaj właśnie jako zobowiązanie:

– po pierwsze: do odnajdywania Boga na różne sposoby. W świecie przyrody i rzeczy, ale i w Słowach Biblii. W czasie niedzielnej modlitwy, ale i w dniach pracy. W naszych obowiązkach, a także i w roku liturgicznym.

– po drugie: w rozwiązywaniu dylematu: obecność w świecie czy świętość oderwana od świata? Rozwiążmy ten problem w sposób jadwiżański. Obecność w świecie? Oczywiście, tak, ale inna. *Nie bierzcie wzoru z tego świata, ale odmieniajcie się przez odnawianie umysłu.*

– po trzecie: w odważnym zadaniu sobie pytania: czy wśród moich najbliższych przyjaciół, którzy ze mną się dobrze czują, są też i członkowie orszaku Chrystusa, jego najbliżsi przyjaciele – ubodzy z mojej parafii?

5. „Świętych możemy i powinniśmy naśladować i rywalizować z nimi, lecz nie niewolniczo, na ślepo i dosłownie, ale w owym duchu, który nimi powodował i który w istocie pozostaje ten sam”.

ks. Andrzej Siemieniowski